Rok III. Chrzanów, dnia 14 sierpnia 1909. Nr. 33.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.— Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE. Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na 1/2 str. 16 K. na 1/4 str. 9 K. na 1/8 str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz: przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust.
Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Przegląd tygodniowy.

Czas najgorętszej pracy dla rolników jest czasem wypoczynku dla zajmujących się sprawami publicznemi i polityką. Zacząwszy od monarchów — ministrowie i urzędnicy wyjeżdżają na urlopy więc polityka spoczywa. Spoczywa jednak tylko pozornie, gdyż monarchowie i ministrowie używają wakacyi do tego, aby się niby przypadkiem spotkać gdzieś w miejscach kąpielowych i układać między sobą. Cesarz Franciszek Józef spotkać się ma z królem angielskim w Ischlu, arcyksiąże następca tronu Ferdynand był z wizytą u rumuńskiego króla — car rosyjski odwiedził Francyę i Anglię i Niemcy, król Ferdynand bułgarski, wybiera się po raz pierwszy jako król do Paryża. W towarzystwie monarchów znajdują się zawsze ministrowie i przy każdem spotkaniu załatwiają rozmaite sprawy polityczne.

Kiedy przed półtora miesiącami parlament austryacki został zamknięty, wszystkim było jasno, że aby doprowadzić do normalnego funkcyonowania tegoż w jesieni, musi dojść do jakiejś zgody między Czechami a Niemcami. Były także zdania, że gabinet w obecnym składzie nie utrzyma się dłużej jak do jesieni. Rozpoczynają się też już usiłowania celem doprowadzenia do jakiejś zgody. Prezes Koła polskiego Dr Głąbiński zaprosił w powyższym celu przewodniczących stronnictw na konferencyę która się odbędzie dnia 17 b. m. w lokalu Koła polskiego w parlamencie. Zaproszenie otrzymali przywódcy wszystkich klubów w izbie z wyjątkiem socyalnych demokratów.

Z okazyi wojny w Afryce z dzikim szczepem Kabylów, wybuchły w Hiszpanii groźne zamieszki, w wielu miastach zaś na południu głównie w Barcelonie nawet rewolucya, którą rząd hiszpański mieczem stłumić był zmuszony. Rewolucyoniści w Barcelonie spalili wiele gmachów rządowych, kilkadziesiąt kościołów i klasztorów. Zginęło kilka tysięcy ludzi.

W Szwecyi wybuchł olbrzymi strajk, który objął przeszło 250.000 robotników różnych dykasteryi. Przyczyną było obniżenie płac przez pracodawców.

Strajk trwa już kilka dni i jak się zdaje nie przyniesie robotnikom spodziewanych korzyści a spowoduje olbrzymie straty w produkcyi.

Na wschodzie znowu ukazuje się widmo wojny z powodu Krety. Turcya żąda aby Grecya uznała formalnie jej zwierzchnictwo nad Ktetą i wyrzekła się na zawsze myśli o przyłączeniu tej wyspy do Grecyi.

Oburzenie ludności przeciw Turkom na Krecie wzrasta — lada dzień może wybuchnąć powstanie.

Zdaje się jednak, że mocarstwa ochronne pod których opieką stoi Kreta nie dopuszczą do wojny, lecz raczej wysadzą swe wojska na wyspę, byle tylko utrzymać spokój.

Od jednego z członków Rady powiatowej chrzanowskiej otrzymujemy następujące

UWAGI

do sprawozdań Lekarzy okręgowych za I półrocze 1909 r.

W sprawozdaniach umieszczonych w numerach Tygodnika z 17 i 31 lipca i 7 sierpnia br. uderza mnie jedna okoliczność: Panowie Lekarze okręgowi, zdają się nie mieć należytego wyobrażenia ani o kompetencyi ani o środkach działania Rady powiatowej, co więcej nie znają środków materyalnych, jakimi gminy do ich okręgów należące rozporządzają. Ze sprawozdań ich można wyczytać między wierszami zarzut, że Wydział powiatowy, mimo przypomnień z ich strony, nie robi dla polepszenia stosunków zdrowotnych w powiecie, tego, coby powinien, a konkluzyą sprawozdań jest apel do Wydziału powiatowego o zaradzenie złemu. Przejdźmy po porządku podniesione braki i postawione przez pp. Lekarzy żądania. Na pierwszem miejscu należy zamieścić brak studzien. Wiadomo mi ze sprawozdań czynności Wydziału powiatowego składanych na każdem posiedzeniu Rady powiatowej, niemniej z budżetu powiatowego że corocznie otrzymują pojedyńcze gminy zasiłki na budowę i urządzenie studzien, a Wydział wstawia także do budżetów gminnych, w miarę możności, o ile gmina wydatek znieść potrafi, odpowiednie kwoty na ten sam cel. Sprawa zaopatrzenia w wodę gmin znajdujących się w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, z powodu górzystego położenia lub w terenie kopalnianym, gdzie zachodzi potrzeba kosztu wielu tysięcy, musi oczywiście trwać po kilka lat, zanim do pomyślnego doprowadzoną zostanie rezultatu. Studnia w Nawojowej górze, wodociąg w Nowej górze kosztowały po kilkanaście tysięcy koron. To też Wydział powiatowy musi w każdej gminie osobno badać miejscowe warunki, stan finansowy gminy i wreszcie własne środki, jakimi na cel ten rozporządzać może, zanim poczyni potrzebne zarządzenia. Samo wydanie polecenia gminie, na nic się tu nie przyda. Jeżeli akcya Wydziału powiatowego, celem zaopatrzenia gmin w sikawki pożarne, trwała całe 15 lat zanim doszło do tego, że prawie każda gmina posiada ten niezbędny dla ochrony mienia przyrząd, kosztujący kilkaset koron, to oczywiście trudno wymagać, aby zaopatrzono cały powiat w zdrową wodę w ciągu lat kilku. W wielu gminach Wydział powiatowy ma nadto do zwalczenia niechęć i upór samychże mieszkańców. Mimo tych trudności staraniem i przy poparciu Wydziału powiatowego wybudowano, lub odnowiono i urządzono znacznym bo na tysiące idącym kosztem, oprócz wodociągu w Nowej górze, studnie w Nawojowej górze, Alwernii, Babicach, Długoszynie, Balinie (Cezarówce), Górach luszowskich, Lgocie. Nadto zasiłki po kilkaset koron na studnie otrzymało już kilkanaście gmin.

Co do studzien przy szkołach to narzekania pp. Lekarzy okręgowych są może więcej uzasadnione. Sprawa należy do zakresu działania przedewszystkiem Rady szkolnej okręgowej. Co pół roku po otrzymaniu sprawozdań pp. Lekarzy, Wydział powiatowy komunikuje ck. Radzie szkolnej wyciągi odnoszące się do studzien szkolnych z prośbą o zarządzenie, w szczególności o wstawienie do preliminarzy odnośnych szkół, kosztów na urządzenie studzien, lub odpowiednio do stosunków przynajmniej pewnych kwot któreby były odkładane i po paru latach dały sumę potrzebną na budowę studni. O ile mi wiadomo, rzeczywiście sprawa w tym kierunku nieposunęła się dotąd wcale naprzód.

Apel do Wydziału powiatowego o interwencyę w sprawie murów cmentarnych, trupiarń it.p. uważam za zupełnie niewłaściwy. Pp. Lekarze powinni przecież wiedzieć że sprawa należy wyłącznie do zakresu ck. władzy politycznej. Wydział powiatowy wszakże, także spostrzeżenia w tym kierunku wyjęte ze sprawozdań Lekarzy okręgowych, komunikuje ck. Starostwu do zarządzenia: lecz na tem ingerencya tegoż kończyć się musi. Kwestya ta wszakże nasuwa mi jedną uwagę, którą zalecam również pp. Lekarzom do uwzględnienia: „jeżeli ck. Władza rządowa, która jest właściwą władzą nadzorczą w sprawach sanitarnych, nie jest w stanie usu-

Cyganie.

M. H.

(Ciąg dalszy).

II.

Mały, zaciszny buduar kobiecy urządzony z przepychem nieledwie. Przez zasłony ciemnych żaluzyi przyćmione światło wpływa do pokoju. Na miękiej kanapie spoczywa młoda kobieta. Krucze włosy, smagła twarz odbijają wspaniale od czerwonego tła pokrycia. Oczy czarne, tęskne wpatrzone w dal. Zda się, że dusza błądzi gdzieś, że widzi światy nie te jakie otaczają ją. Smutek i żal drga w pięknej twarzyczce, smutek i żal zasłania spojrzenie.

W przyległym pokoju słychać przytłumione kroki i w chwil kilka nad leżącą kobietą stanął Stern. Maroszo moja! Zazulo jedyna! Ptaszyno ty maleńka. Czemuś zadumana znów, czy może nie czujesz się szczęśliwą?

Cyganka nie odpowiada im. Czarne oczy utkwiła mu w twarzy jakby duszę niemi wypić chciała ale pozostaje nieruchoma zda się zastygła w snie widzianym co dopiero.

Co ci Maroszo moja? Ja wiedzieć chcę, muszę! Czy pragniesz może korali sznur a może wstążek do warkoczy? Powiedz a zaraz będziesz mieć!

Nie Hans! Nie korali sznur nie wstążek brakuje twej Zazuli. Mnie brak mych gór, brak tego życia co zostawiłam za sobą. Mnie ciasno, smntno źle, ja lasów moich chcę, moich szerokich pól i mego życia wędrówki. Cyganka nie potrafi więziona żyć. Widzisz ja tak jak ten niebieski ptak chociażbyś mu najpiękniejszą dał klatkę, najlepszym dla niego byt on woli choć czasem dokucza mu głód byle swobodnym był tylko. Widzisz mnie ciasno, smutno, źle tak żyć zamkniętej.

Słuchając bezładnej mowy dziewczyny zasępiło się czoło Sterna. A więc tak. Rok dopiero jak ma ją tutaj a jej już źle, już się wydziera w szeroki świat! Czyż niespokojna dusza tego koczowniczego ludu nie może zgasnąć w tej dziewczynie. Czegóż brakuje jej? Jeszcze myśli nie sformuje jasno, a on już ją spełnia. Czegóż tęskni i pragnie. Pochylił się nad nią. Łagodnie ujął dłonie i cicho szeptał jak bardzo kocha ją, jak nieszczęśliwym czułby się gdyby ulecieć chciała. A zresztą dzisiaj nie samą już jest. Co stanie się z dzieciną maleńką, gdy pójdzie znowu na tułacze życie. Jakąż dolę zgotuje jej wróciwszy znowu

nąć braków w sprawach do jej kompetencyi należących, a w sprawozdaniach pp. Lekarzy od szeregu lat powtarzają się nazwy tych samych cmentarzy i trupiarń, potrzebujących naprawy, to czegóż można wymagać od gmin lub nawet od Wydziału powiatowego nie posiadającego egzekutywy, a działającego jedynie perswazyą, zasiłkiem pieniężnym lub interwencyą, celem uzyskania z kąd indziej takiego zasiłku?

W kwestyi nieukwalifikowanych akuszerek t. z. „babek wiejskich„ zdaniem mojem ani Wydział powiatowy ani Starostwo wiele zdziałać nie potrafią. Najwięcejby tu jeszcze zrobić mogły istniejące akuszerki egzaminowane gdyby starały się każdy wypadek udzielenia pomocy przez babki, donieść Starostwu, któreby je wtedy pociągać mogło do odpowiedzialności, za nieprawne wykonanie zawodu. Sądy zdaje mi się interweniują tylko w wypadkach, gdzie położnica doznała szkody na zdrowiu z powodu nieumiejętnego traktowania. Wieleby tu także mogły zdziałać Urzędy parafialne. Niestety, słyszałem, że niektórzy Duszpasterze babki wprost popierają. Gdzie indziej jak w Płokach, ludność zapewne pod wpływem babek, występuje wprost wrogo przeciw akuszerkom egzaminowanym, choćby były ze stanu włościańskiego. I to jest powodem, że akuszerka zamianowana dla nowego, przed rokiem już utworzonego okręgu w Płokach, o kreowaniu którego p. Lekarza okręgowego zdaje się nie wiedzieć, zrezygnowała z posady, a obecnie Wydział powiatowy już po raz trzeci konkurs na tę posadę rozpisać był zmuszony.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Sprawy osobiste. Były długoletni starosta w Chrzanowie p. Edward Czermak zamianowany został radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Powitanie gości czeskich. Uroczyście i tłumnie witali w poniedziałek 9 bm. mieszkańcy Krzeszowic i okolicy gości czeskich. Na ich powitanie wystąpiły na dworcu rzesze włościan w strojach ludowych, rady gminne z wójtami, stowarzyszenie zjednoczonych rękodzielników z berłami, straże ogniowe ochotnicze z lampionami i pochodniami. W chwili, gdy pociąg, wiozący gości, stanął, zagrzmiały wystrzały moździerzowe, a chór miejscowy odśpiewał „Kde domov moj." Do prezydenta miasta Pragi dra Grosza — przemówił najpierw imieniem Krzeszowic p. Wincenty Kriegseisen, a potem uczenica szkoły ludowej maleńka Borowczykówna, która złożyła wyrazy czci i hołdu bratniemu narodowi czeskiemu imieniem polskiej dziatwy szkolnej i wręczyła drowi Groszowi bukiet z wstęgami o barwach narodowych czeskich. Na przemówienia te odpowiedział dr Gros.

Obchód grunwaldzki w Trzebini dn. 8 sierpnia 1909. O godzinie 10 ruszył pochód z dworca kolejowego z muzyką Przyjaźni z Jaworzna na czele do kościoła. Za muzyką postępował Sokół miejscowy z druh. Rudolphim, drużyna miejscowa, drużyna Bartoszowa z Grojca i liczna publiczność. Sumę odprawił ks. proboszcz Bok, wśród której patryotyczne kazanie wygłosił ks. wikary Staich z Jaworzna. Po sumie ruszył pochód w tym samym porządku na rynek przed ustawioną trybunę, z której dr. I. Wróbel w przeszło godzinnej mowie wyjaśnił licznie zebranej publiczności znaczenie obchodu, zachęcił do pracy i oszczędności, karcił pijaństwo, za co mu też nie szczędzono oklasków.

O godzinie $3^1/_2$ rozpoczął się festyn i trwał do 10 w nocy. Podczas festynu odbyły się ćwiczenia Sokoła z Sierszy, a zakończyły bardzo udatne piramidy oświetlone ogniem bengalskim, to też publiczność biła im liczne

---

do swoich? Ja nie chcę tego słyszysz ono jest przecie i moje. Nie odpowiada nic po drgnieniu jednak brwi znać, że tęsknota pilniej owładnęła nią jak wszystko. Nie słyszy nawet cichych słów i próśb kochanka. Źle jej źle bardzo nawet. Cygańska dusza nie zazna nigdy spokoju jakby przekleństwem gnana w świat.

W dni kilka otrzymał Stern rozkaz wymarszu z pułkiem na kilka tygodni do Węgier. Zasępiony skarżył się, że go tak ciągle ruszają z miejsca na miejsce. Służba jednak, słuchać trzeba. Przed wyjazdem prosił Maroszę, aby przyrzekła, że nie wydali się nigdzie nieufność wkradała się do duszy. Drżał na myśl, że wróciwszy niezastać ją może.

Przebiegła dziewczyna pieszczotą usypiała niepokój, klnąc się na wszystko, że nie pójdzie.

Odjechał! Tego tylko czekała.

Jednego dnia kiedy cały dom pogrążony był w snie, zabrała dziecko, trochę pieniędzy i maleńki węzełek, aby iść w świat. Żal jej było kochanka, żal przeżytych dni, silniejszem jednak pragnienie wolności. Cicho wysunęła się z domu uchodząc szybko, aby nie zauważono jej ucieczki nie starano zatrzymać. Wiedziała mniej więcej, gdzie szukać tych do których należała. Kilka dni tułaczki, kilka dni forsownego marszu, a znajdzie się znowu między swoimi. Czasem żal duszę gryzł, nie za życiem bez trosk ale za ukochanym. Nie mogła go zapomnieć. Wrócić jednak nie chciała. To darmo ona tak nie potrafi żyć. Swobody za wszelką cenę swobody.

Nareszcie jednego dnia znużona, zmęczona znalazła się w tak dobrze znanej okolicy. Już zdala widzi ognisko i czarne postacie uwijające się w koło. Radosny krzyk wybiega na usta i w kilka chwil staje przed oczyma braci. Otoczyli ją kołem witając nie dziwiąc się nawet, że wróciła. Wiedzieli, że tak będzie. Przyjęli jakby nie odchodziła nigdy.

Dziecko odebrała jej matka przyglądając mu się ciekawie. Dziwili się, że nie wygląda na dziecko cyganki. Włoski wyrastały jasne jak len, tem przypominał ojca. Jedne oczy wielkie, czarne, posępne mogły zdradzać pochodzenie.

Nazwano go Jurgo i odtąd miał dzielić dole swych towarzyszy. Musiał przejść pierwszy chrzest w strumyku. Cyganie nie mają czasu na inną kąpiel dla dziecka. Przetrzyma będzie rosły i zdrów a nie to niech umiera. Przyniósł jednak widocznie na świat silną naturę matki, nie było mu nic. Rósł i chował się nad dziw.

brawa. W. P. nadinspektorowi drowi Wróblowi za chętne przybycie, W.P. Rudolphiemu za udzielenie parku, towarzystwu gimnastycznemu Sokół w Sierszy, które przyczyniło się do urozmaicenia festynu, osobno druhowi naczelnikowi Sokoła w Sierszy tudzież P. T. publiczności składam staropolskie Bóg zapłać. Dochody brutto 210 kor. pokryły w całości wydatki na urządzenie uroczystości.

Za komitet *Bębenek.*

Wycieczka do Częstochowy. Ognisko krzeszowickie urządza około 25 sierpnia dwudniową wycieczkę nauczycielską do Częstochowy dla zwiedzenia klasztoru i wystawy.

Chcący brać udział nauczyciele choćby i z rodzinami winni zaopatrzyć się w paszporty i zgłosić, przesyłając 4 K. pod adresem F. Gatlika, kierownika szkoły w Regulicach do dnia 18 bm. Bliższych wyjaśnień udzieli się każdemu ze zgłoszonych później — listownie.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 8 b. m. odegrało w Czerny w zakładzie im. ks. Siemaszki „Kółko studenckie z Krzeszowic“ 2 sztuczki: „Żyd w beczce“ i „Dzieci muzy.“ Wykonanie było pod każdym względem świetne; młodych amatorów darzono oklaskami i uznaniem. Szczególniej odznaczyli się wykonawcy ról żydowskich — pp. W. P. i H. P.

W dalszym ciągu złożono następujące datki na „Dar Grundwaldzki“:

Wojciech Kocot, Trzebinia 20 hal., Broniec, Chrzanów 1 kor., G. Förster, Chrzanów 1 kor., K. Pstrucha, Trzebinia 1 kor., A. Kopeć, naucz. Kwaczała 1 kor., Dudoń, Kraków 1 kor., Zygmunt Wiener, Chrzanów, 1 kor. inż. E. Schmeidler, Chełmek 1 kor., W. Kriegseisen, Krzeszowice 2 kor., B. Landerer, Chrzanów 2 kor., J. Grzybowski, Chrzanów 1 kor., Zaczyński, Pogorzyce 1 kor., Jarczykowa Maryanna, Pogorzyce 40 h., Jan Sojka, Pogorzyce 40 h., Chaim Salomon Rosenfeld, Chrzanów 1 kor., Ficek, Trzebionka 40 h., St. Dereszowski, Bogumin 40 h., Maciej Skupień, syn, Chrzanów 50 h., Jan Bochenek, Kąty 40 h., Napoleon i Jadwiga Jeleniowie, Kąty 40 h., Jan Markus, Kąty 40 h., Fr. Strycharczyk, Kąty 60 h., de Laveaux, Chrzanów 20 h., Dr. Adolf Rieser, Chrzanów 1 K., Jetti Horowitz, Chrzanów 1 K., Izrael Mekser, Poręba Żegoły 1 K., Emanuel Mandelbaum, Chrzanów 1 K., A. Landau, Trzebinia 1 K., Lauterstein, Trzebinia 1 K., Nenhemie Rosenberg, Trzebinia 1 K., Redakcya Tygodnika Chrzanowskiego od siebie 20 kor., i przesłane jej przez Ludwika Czachurskiego z Krzeszowic 4 korony.

Razem z poprzednio wykazanemi 261 koron 56 hal. Suma ta ulokowaną jest na książeczkę Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 16925.

W druku poprzedniego pokwitowania zaszła pomyłka, mianowicie nie jeden lecz dwóch ks. złożyło po 3 kor.

W Chrzanowie 10 sierpnia 1909. Kazimierz Bąk.

Z Regulic piszą: Dnia 28 lipca nawiedził pożar gminę Regulice. W czasie przedpołudniowym wybuchnął pożar w chacie Wiktoryi Kaczmarczyk ze szopy, wzniecony prawdopodobnie przez dzieci.

Dom był ubezpieczony ale nisko.

Zbiorów jeszcze w nim nie było i to całe szczęście w nieszczęściu. Zwykle pod jesień najwięcej bywa pożarów i oto w większej części powstałych z nieostrożności lub wznieconych przez dzieci, nad którémi należałoby rozciągać lepszy nadzór — jak i nad tymi, którzy w stodołach papierosy palą.

Ludność powiatu chrzanowskiego pracująca w kopalniach ma widać łatwy sposób taniego bo bezpłatnego zaopatrywania się w naboje dynamitowe, którymi tu we wsiach strzelają aż do zbytku przy każdej sposobności — jak Zielonych świąt, wesel, chrzcin itd. i to bawią się tem niedoświadczone wyrostki.

W czasie Zielonych świąt tegorocznych wybuchnął taki nabój pod ręką ucznia szkolnego Ludwika Ryby w Regulicach no i szczęście w nieszczęściu, że się skończyło na lekkiem skaleczeniu ręki.

Czyżby zarządy kopalń nie mogły lepiej czuwać nad używającymi nabojów dynamitowych? F. G.

Zalas. W realności gospodarza Jana Rychlika Nr. 54 spłonął dnia 8 bm. w nocy budynek przeznaczony do wypalania naczyń garncarskich. Szkoda ubezpieczona w Tow. Wz. Ubezp. w Krakowie wynosi około 300 kor.

„Bojkot pruskiego przemysłu, a Magistrat rzeszowski“. Magistrat m. Rzeszowa wzywa ogłoszeniem z 17 VIII 1909 r. L. 10402 interesantów do wnoszenia ofert na dostawę węgla dla miejskiego składu taniego opału.

Magistrat ten potrzebując około 130 wagonów węgla rocznie rozdziela je w ten sposób, że przeznacza tylko 24 wagonów dla krajowych kopalń, a resztę: tj. 106, a więc pięć razy tyle dla Prusaków.

Fakt ten świadczy aż nadto wymownie o prądach, nurtujących polską Radę miejską polskiego miasta Rzeszowa, albowiem takie jaskrawe forytowanie wrogiego nam przemysłu na szkodę własnego, niczem się uzasadnić nie da, jak tylko . . . . .

Świetny Magistracie rzeszowski! na tani opał dla pieców wystarczy nasz węgiel krajowy zupełnie! — Dowodem tego miejskie składy taniego opału obu naszych stolic kraju: Lwowa i Krakowa, które się stale zaopatrują

Stern wróciwszy po kilkudniowej nieobecności, szalał poprostu, że mu uciekną́ł ptak. Służba przechodziła piekielne dnie. Powydalał wszystkich, klnąc, że nie umieli dobrze, powierzonego skarbu strzedz. Tygodnie całe przechodziły a nie mógł do równowagi przyjść; pogodzić się z myślą, że nie zobaczy jej. Nie widziano go nigdzie. Godziny wolne od przymusowego zajęcia przepędzał sam w odtwarzaniu utraconego szczęścia, które już nigdy odzyskać nie miał.

Chcąc otrząść się nakoniec ze wspomnień, które kaleczyły mu duszę, podał się o przeniesienie do pułku stacyonowanego aż na granicy Włoch.

III.

Minęło wiele lat. U jednych przejdą one bez zmian u drugich bruzdami zaznaczą czoło. Największy jednak cehują ból, nie zatrą jednak wspomnienia.

Z pierwszym brzaskiem cudnego lipcowego dnia zjechało liczne towarzystwo na wycieczkę do Pienin.

Wesoło płynie rozmowa, śmiechem rozjaśnione twarze. Znać, że życie płynie im bez łez, nie znają co jego ciernie. Nie wiedzą co troska o codzienny byt, nie wiedzą nawet, że istnieje. Strojne toalety pań, błyszczące mundury oficerów ściągają ciekawe i zazdrosne spojrzenia. Prędko zgodzono łódki, czas wyruszać już. Wieczorem wrócić trzeba na wspaniały bankiet przy dźwiękach cygańskiej kapeli.

Prędzej, prędzej wołają niecierpliwe głosy nie zdążymy na czas.

Wartko płyną łódki po gładkiej toni Dunajca. Srebrzą się fale poruszane miarowemi uderzeniami wioseł, burzą, gniewają, że napotkały zaporę i unoszą małe łupinki z prądem w dal. Słońce dopiero zaczęło wędrówkę swą. Blaskiem złotych promieni otuliło góry, powitalny pocałunek kładąc na szczytach wywołując tem różowy blask jakby rumieńca wstyd.

(Dokończenie nastąpi).

wyłącznie w węgiel krajowy, a nie szukają na tani opał specyalnych marek pruskich."

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Jaworznie. urządza dnia 15 sierpnia 1909 uroczyste poświęcenie sztandaru.

Wypadki. Robotnik Franciszek Bogusz w Balinie przy przytrzymywaniu drążkiem wózka wiozącego ziemię, wskutek własnych nieostrożności został na bok odrzucony i doznał uszkodzenia bioder.

Franciszek Bulek, robotnik przy kamieniołomie H. Kulki w Miękini został w dniu 31/7 zepchnięty z rusztowania przez wózek idący kolejką linewkową, gdy przekręcał naczynie do smaru. Doznał stłuczenia krzyżów i ramienia.

Dnia 2-go sierpnia br. o godz. $2^1/_2$ po południu wybuchł w stajni Tomasza Palki w Kościelcu pożar, który zniszczył oprócz stajni dwie szopy i całe gospodarstwo do szczętu.

W pożarze tym spłonęły trzy konie i dwie świnie. Szkoda wynosi 6120 kor. Stajnia i szopy były ubezpieczone na 1200 kor.

Epidemia. W Chrzanowie sprawdzono pięć wypadków jaglicy.

Aresztowanie. Za włóczęgostwo aresztowani zostali w Chrzanowie Jan Gleń z Tenczynka i Zygmunt Goliana z Warszawy.

Przemarsz wojska. W dniach od 17 — 26 sierpnia 1909 odbędzie się przemarsz wojska przez gminy Brodła, Poręba, Kwaczała, Alwernia, Regulice, Nieporaz, Babice, a mianowicie 30 oficerów, 720 żołnierzy i 720 koni.

Wieliczka. Dnia 18 sierpnia 1909 w dzień urodzin Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa I. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną.

Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1·15 po południu.

Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron.

Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym.

Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12.25 (nadzwyczajny) i 1·30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godzinie 5·45, 7 (nadzwyczajny) 8·45 i 10·05 wieczorem.

Czysty dochód przeznacza się na cele towarzystwa funduszu wsparć dla wdów i sierót po c. k. urzędnikach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Wpisy uczniów do krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej na rok szkolny 1908/1909 rozpoczną się dnia 1 sierpnia b. r. i trwać będą po koniec tegoż miesiąca.

Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjętą być może — należy wcześnie zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione.

Warunki przyjęcia uczniów są następujące:

1. Ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie, stwierdzone świadectwem lekarskiem.

2. Ukończone 4 klasy szkoły ludowej.

3. Rewers ojca lub opiekuna, iż uczeń przez przeciąg przepisany nauki zakładu nie opuści.

Nauka w szkole trwa 4 lata i jest udzielaną bezpłatnie na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy, a ma za zadanie dokładne wykształcenie ucznia w zawodzie stolarskim. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci, którzy wykażą się jednoroczną praktyką zawodową.

Ponieważ ustrój szkoły ma być zmienionym, zarząd szkoły zastrzega możność zmiany czasu, oraz warunków nauki.

Zakład przyjmuje uczniów dla specyalnej nauki stolarstwa maszynowego, który to kurs trwa 2 lata. Uczniowie tego kursu uczą się obróbki drzewa na maszynach pomocniczych i muszą uczęszczać na kurs wieczorny dla majstrów i czeladzi stolarskich przez 2 lata.

Uczniowie znajdą bezpłatne pomieszczenie w bursie utrzymywanej przy pomocy tut. Towarzystwa Pomocy przemysłowej z funduszów udzielanych przez kraj, powiat, Izbę handlową i przemysłową, oraz z funduszów własnych Zakładu. Wszyscy uczniowie muszą mieszkać w bursie, a winni być zaopatrzeni dostatecznie w potrzebną bieliznę, ubranie i obuwie. Każdy ze starających się o miejsce w bursie, winien przedłożyć świadectwo ubóstwa wraz z podaniem stylizowanym do Zarządu szkoły.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-czeladniczy rozpoczną się w dniu 8 września i będą trwały do 15 października b. r.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, względnie kurs wstępny.

2. Uzdolnienie zawodowe.

Nauka na tym kursie trwa od 15 października do 15 kwietnia i udzielaną bywa w godzinach wieczornych od 8-ej do 9-ej i pół 3 razy tygodniowo i w niedzielę rano od 9-ej do 11-ej, na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Celem przygotowania uczestników w nauce elementarnego rachunku, by później z nauki na kursie korzystać mogli, odbędzie się w czasie od 15-go września do 15 października b. r. kurs wstępny przygotowawczy na który zapisywać się mogą wszyscy czeladnicy i majstrowie stolarscy.

Tak na kursie przygotowawczym, jak i na kursie majsterskim czeladź stolarska otrzymywać będzie za każdy wieczór nauki po 20 gr. odszkodowania.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd szkoły.

Ogłoszenie! Niniejszem podajemy do powszechnej wiadomości, że nauka w krajowej szkole tkackiej w Gorlicach rozpoczyna się w dniu 1 września b. r.

Szkoła ma za zadanie kształcić młodzież na zawodowych tkaczy. Nauka trwa dwa a względnie trzy lata i jest bezpłatną. Uczniowie ubodzy a pilni mogą otrzymać 6 do 10-ciu koron miesięcznie tytułem zapomogi na utrzymanie, zaś po pomyślnem ukończeniu nauki mogą za staraniem Zarządu szkoły, otrzymać z Wydziału krajowego zapomogę na sprawienie sobie warsztatu i potrzebnych przyrządów, O pracę dla uczniów, którzy ukończą naukę stara się Zarząd szkoły.

Do nauki może być przyjętym uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową i przynajmniej 13-ty rok życia.

Kto nie ukończył szkoły ludowej ma udowodnić, że w inny sposób nabrał wprawy w czytaniu i pisaniu.

Zapisywać można uczniów zwyczajnych od 1 do 30 września. Miejsc wolnych jest 7. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą.

Zgłoszenia o przyjęcie ucznia należy podawać do zarządu warsztatu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do przyjęcia jak również i trwania nauki udziela instruktor zakładu. p. B. Gąsiecki. Zgłaszać się można co dnia od godziny 9-tej przed południem do 1-szej po południu w budynku szkolnym dom p. Miłkowskiego I piętro w rynku. Zgłoszenia pisemne mogą być już teraz nadsyłane pod adresem zarządu szkoły.

Przy szkole istnieje internat, w którym ubodzy uczniowie za skromną dopłatą dostają całe utrzymanie.

Wobec budzącego się ruchu przemysłowego w naszym kraju mają uczniowie tkaccy coraz lepsze widoki zdobycia dostatniego zarobku.

C. k. Starostwo krakowskie.

L. 20611.

W Krakowie, d. 26 lipca 1909.

Obwieszczenie.

C. k. Starostwo w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 września 1909 r. i dni następnych odbędzie się rozprawa dla projektu regulacyi potoku górnej Rudawy, a mianowicie: a) omówione będą naprzód wszystkie części tego projektu, a następnie: b) przeprowadzone będą dochodzenia wodne-prawne i rozprawy ekspropryacyjne po myśli § § 41, 48 i 87 ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38. dla projektu regulacyi górnej Rudawy w gminach Wola justowska, Chełm, Mydlniki, Olszanica, Rząska, Balice, Zabierzów, Modlnica, Brzezie, Bolechowice, Więckowice, Aleksandrowice i Kobylany powiatu krakowskiego, oraz w gminach: Brzezinka, Niegoszowice, Rudawa, Nielepice, Pisary, Nawojowa góra, Żbik, Tenczynek, Krzeszowice, Czatkowice, Wola filipowska, Filipowice i Dulowa powiatu chrzanowskiego, w celu zbadania czy wykonanie projektu technicznego jest dopuszczalne ze względów publicznych oraz ze względu na interesy prywatne.

Rozprawa ekspropryacyjna i wodna-prawna przeprowadzoną zostanie tylko w czterech gminach, a mianowicie: Wola justowska, Chełm, Mydlniki i Olszanica, w innych zaś gminach przeprowadzonem będzie tylko dochodzenie wodno-prawne.

Komisya zbierze się w pierwszym dniu komisyjnym t. j. 3 września b. r. o godzinie 9-ej przed południem w Woli justowskiej przy młynie Waldmanna, gdzie rozpocznie urzędowanie, a następnie będzie urzędować w gminach dalszych w porządku wyżej wyszczególnionym.

Projekt techniczny i operat ekspropryacyjny wyłożone będą przed powyższym terminem komisyjnym w c. k. Starostwie w Krakowie do przeglądu dla ogółu przez dni 14, począwszy od dnia 15 sierpnia 1909 r.

C. k. Starostwo zauważa przy tem, że ewentualne zarzuty względnie żądania co do projektu regulacyi Rudawy, o ile nie będą wniesione na piśmie w c. k. Starostwie w Krakowie w wyżej oznaczonym czternastodniowym terminie, mogą być jeszcze najpóźniej wniesione przy samej rozprawie komisyjnej, w przeciwnym bowiem razie strony interesowane, nie wnoszące zarzutów i niejawiące się przy komisyi uważane będą za zgadzające się z zamierzonemi robotami regulacyjnemi i z wywłaszczeniem na ten cel potrzebnych gruntów, a ewentualnie zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

C. k. Radca Dworu

Federowicz.

L. 32134/V.

Ogłoszenie!

Od roku 1907 wprowadzony został dla wygody publiczności korespondującej międzynarodowy znaczek pocztowy, t. zw. „pocztowy rewers na opłatę odpowiedzi", który w cenie po 28 hal. za sztukę nabyć można we wszystkich c. k. Urzędach pocztowych.

Celem tego międzynarodowego znaczka pocztowego jest umożliwienie osobie, do której się pisze, wysłania odpowiedzi w liście opłaconym, albowiem można wymienić taki rewers w każdym urzędzie pocztowym bardzo wielu Państw zagranicznych na znaczek pocztowy tego kraju, w którym adresat mieszka. Kraje te wyszczególnione są na stronie 35 taryfy listowej, znajdującej się w każdym c. k. urzędzie pocztowym. Pisząc np. do osoby, zamieszkałej w Ameryce, załącza się do listu taki rewers, a adresat wymieni go sam na poczcie na znaczek pocztowy wartości 25 centimów, którym ofrankuje odpowiedź do osoby, od której list otrzymał.

C. i k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zrobiło atoli spostrzeżenie, że tutejsze krajowe firmy handlowe, wysyłając do c. k. urzędów konsularnych zapytania w sprawach handlowych, dołączają do listów na opłatę listu z odpowiedzią jeszcze zawsze tutejszokrajowe marki pocztowe, które za granicą tylko z trudnością mogą być wymienione na gotówkę potrzebną na zakupno znaczka pocztowego odnośnego kraju.

Ze względu na tę niedogodność, uprasza się szanowną publiczność, aby do c. i k. urzędów konsularnych przesyłała tak frankaturę na odpowiedź, jakoteż inne drobne należytości (zwroty wydatków, należytości konsularne i t. d.) zapomocą wspomnianego wyżej międzynarodowego rewersu pocztowego w cenie po 28 h. Zarazem zwraca się uwagę kół interesowanych, że listy do urzędów konsularnych mają być należycie według taryfy ofrankowane, aby urzędy te nie były zmuszone płacić dodatkowego portarium, na co nie mają funduszów.

Z c. k. Dyrekcyi Poczt i telegrafów dla Galicyi.

We Lwowie, dnia 3 kwietnia 1909 r.

Seferowicz w. r.

L. 29477. Chrzanów, dnia 4 sierpnia 1909.

Odpis.

Dnia 15-go czerwca 1909 r. o godzinie 8-ej rano przydybał Józef Pająk, leśny dóbr Gwarectwa Jaworznickiego w lesie w pobliżu pasu granicznego zwanego „Bór biskupi“ a położonego naprzeciw granicznego słupa Nr 167 — klacz niewiadomego pochodzenia i właściciela, maści ciemno-kasztanowatej z białą plamką nad nożdżami, około 13 lat liczącą, średniej miary i nieco wychudzoną i zabrał ją ze szkody w kulturach leśnych w tymczasowe przetrzymanie do swego obejścia pod Nr 27 w Górach luszowskich.

Zawiadamiając o tem Zwierzchność gminną polecam ogłosić to bezzwłocznie i jaknajobszerniej — zaś o wyśledzeniu właściciela tej klaczy względnie jej miejsca pochodzenia donieść natychmiast c. k. Starostwu.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa
Rudzki mp.

Wydział Rady powiatowej.

L. 3712.

W Chrzanowie, d. 22 lipca 1909.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych powiatu Chrzanowskiego.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie pismem z dnia 23 czerwca 1909 l. 1420 doniósł Wydziałowi krajowemu, że nie może sporządzać dla sprawozdań sejmowych dokładnej statystyki pożarów, wybuchłych w kraju, ponieważ gminy nie przedkładają szczegółowych sprawozdań o pożarach Wydziałom powiatowym, te zaś krajowemu Związkowi straży pożarnych.

Wobec tego Wydział krajowy polecił reskryptem z dnia 7 lipca br. l. 72433 Wydziałowi powiatowemu wezwać gminy tutejszego powiatu, aby pod zagrożeniem grzywny, na naczelnika gminy nałożyć się mającej, bezwłocznie przedkładały Wydziałowi powiatowemu szczegółowy wykaz o każdym w gminie wybuchłym pożarze.

O tem się zawiadamia Zwierzchność gminną a przypominając tejże okólnik Wydziału powiatowego z dnia 2 lipca 1904 l. 2314 oznajmia, że Wydział powiatowy będzie w razie zaniedbania powyżej nałożonego obowiązku ściśle stosował rygor reskryptem Wydziału krajowego zalecony.

E. 1121/9
4.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Krzeszowicach odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya

a) całej realności lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Bolęcin

b) całej realności lwh. 128 ks. gr. gm. Bolęcin objętych, składających się z parcel bliżej w protokole z dnia 25 maja 1909 E $\frac{1121/9}{3}$ opisanych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew częścią owocowych częścią dzikich.

Nieruchomość l wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 4520 koron ad b) na 1312 koron przynależności zaś na 140 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 3106 koron ad b) 847 koron 66 halerzy poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
w Chrzanowie.

L. 19251.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Tu i owdzie zdarzają się wypadki że powołani do czynnej służby wojskowej, wykształcenia wojskowego lub do ćwiczeń broni — nie zgłaszają się w oznaczonym na kartach powołania terminie do służby wojskowej, albowiem są — zdania, że ewentualna przez nich wniesiona prośba o uwolnienie lub przedłużenie służby wojskowej wstrzymuje termin jawienia się do wojska.

Wskutek tego polecam Zwierzchności gminnej, aby przy każdej sposobności pouczała powołanych, że prośba taka wcale nie wstrzymuje terminu jawienia się do wojska, owszem, że każde, niepunktualne jawienie się do służby wojskowej może za sobą pociągnąć skutki karne.

C. k. Starostwo.

Ceny targowe

w dniu 6-go sierpnia 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKOW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Pszenica	26	60	27	40	25	—	26	50
Żyto	19	—	21	—	19	50	21	—
Jęczmień	16	50	17	50	15	—	16	80
Owies	21	40	22	80	20	—	21	80
Ziemniaki (nowe) . .	5	50	6	—	5	20	5	80
Siano	8	80	9	20	7	—	8	80
Słoma	8	—	9	20	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie .	19 08	19 20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Dr Władysław Majewski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie